

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji

Kierownik Katedry Postępowania Cywilnego
dr hab. Joanna Misztal-Konecka, prof. KUL

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgra Sebastiana Stankiewicza

pt. *Res iudicata w rzymskim procesie cywilnym*

(Lublin 2017, wydruk komputerowy, ss. 322)

napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Krzysztofa Amielańczyka

1. Temat i cel pracy

Badania nad zagadnieniami rzymskiego procesu cywilnego nie są najbardziej popularnym terenem eksploatacji naukowej, choć wpływ rozwiązań wypracowanych w starożytności na współczesne systemy prawne, w tym system prawa polskiego, jest ogromny. Symptomatyczne są słowa Marii Zabłockiej, która w pracy *Romanistyka polska w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku* stwierdza „proces cywilny, tak jak i dotychczas, cieszył się bardzo małym zainteresowaniem” (s. 35). Oczywiście nie można pominąć fundamentalnych prac Wiesława Litewskiego, nie wspomnieć o pracach Jana Zabłockiego, Edwarda Szymosza, Mieczysława Żolnierczuka (by ograniczyć się wyłącznie do polskich autorów, którzy procesowi cywilnemu poświęcili rozprawy monograficzne). Niewątpliwie jednak zarówno prace wymienionych autorów, jak i innych podejmujących wycinkowe kwestie w tym zakresie, nie wyczerpują pola badawczego.

Z aprobatą odnieść się należy zatem do wyboru tematu rozprawy doktorskiej. O jej fundamentalnym znaczeniu i trudności zarazem świadczy nie tylko aktualność podjętej tematyki, ale także to, iż w literaturze polskiego procesu cywilnego ostatnie monograficzne jej opracowanie wyszło spod pióra Zbigniewa Resicha w 1978 roku. Co więcej, zagadnienie powagi rzeczy osądzonej ściśle związane jest z gwarancjami efektywnego udzielania ochrony prawnej. Już zatem z tego ostatniego względu podjęcie tematyki *res iudicata* w rzymskim procesie cywilnym uznać należy za ważne i aktualne.

Jako że istotę rozprawy doktorskiej stanowi, zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuk, oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, podstawowym obowiązkiem recenzenta jest ocena trafności wybranej tezy pracy i jej realizacji. Lektura *Zagadnień wstępnych* pozwala na jednoznaczne poznanie celów, które postawił przed sobą Doktorant. Deklaruje on bowiem, że głównym celem pracy jest próba kompleksowego przedstawienia i rozwiązania problemów badawczych dotyczących powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*) w rzymskim procesie cywilnym. Teza główna rozprawy brzmi zatem: „pojęcie powagi rzeczy osądzonej w prawie rzymskim nie jest jednolite, zważywszy iż jej znaczenie oraz skutki zmieniały się w drodze historycznej ewolucji tej instytucji dyktowanej przemianami ustrojowymi rzymskiego procesu cywilnego” (s. 9). Równocześnie jednak obok tej czytelnej tezy głównej Doktorant sformułował 25(!) tez cząstkowych. Takie rozdrobnienie czyni z nich raczej zestawienie analizowanych problemów i ich podsumowanie, którego miejsce winno raczej znaleźć się w *Zakończeniu*, a nie w *Zagadnieniach wstępnych*.

Pomimo jednoznacznego sformułowania tezy głównej jej realizacja w pracy doktorskiej musiała napotykać na istotne trudności, tak z uwagi na potrzebę precyzyjnego zdefiniowania pojęcia *res iudicata*, jak i dokonania jego analizy w historycznym rozwoju prawa rzymskiego, które wykształciło trzy zasadnicze formy procesu cywilnego. Przede wszystkim bowiem wskazać trzeba, że rzymskim prawnikom daleko było do zamilowania do tworzenia definicji (wszak *Omnis definitio in iure civili periculosa est: parum est enim, ut non subverti posset* (D. 50,17,202)). Co więcej, zadania nie ułatwiało oparcie kolejnych form rzymskiego procesu – legisakcyjnego, formułkowego i kognicyjnego – na odmiennych założeniach konstrukcyjnych. Kluczowa zaś dla podejmowanych przez Doktoranta rozważań odmienność w postaci pojawienia się i ukształtowania postępowania apelacyjnego w ramach procesu kognicyjnego wyraźnie uwiodła Autora. Dał się On zwieść złudnej potrzebie szczegółowego ukazania podstaw politycznych, ustrojowych, wreszcie prawnych instytucji apelacji w prawie rzymskim, czego wynikiem jest dysproporcja w wielkości rozdziałów rozprawy doktorskiej. Pierwszy z nich liczy niemal 125 stron, podczas gdy kolejne mają istotnie szczuplejszą objętość. Oczywiście sama wskazana nierównomierność rozłożenia materiału nie przesądza potrzeby postawienia zarzutu w tym zakresie. Stawiam go jednak z tego względu, iż w mojej ocenie dla osiągnięcia

celów pracy tak znaczny wysiłek Autora włożony w istocie w ukazanie instytucji apelacji nie był potrzebny.

Równocześnie nie sposób wskazać, jakoby wybrany przez Autora problem badawczy nie był ciekawy lub nie był istotny naukowo. Dzieje się tak z tego powodu, że Autorowi, jak też piszącej te słowa recenzentce, nie jest znana obszerna monograficzna praca podejmująca analizę historycznego rozwoju instytucji *res iudicata* w prawie rzymskim.

Z racji zawodowych i osobistych zainteresowań, które można oczywiście ocenić jako mocno subiektywne, byłabym znacznie bardziej ukontentowana, gdyby z jednej strony Autor skonstruował dysertację z mniejszym akcentem na opis, a z większą dozą zacięcia dogmatycznego. Z drugiej zaś strony – gdyby przedstawił systematyczne (a nie jedynie wypadkowe) odniesienie do współczesnej konstrukcji procesu cywilnego i usytuowania w nim instytucji prawomocności. Nie można nie dostrzec rezygnacji z pogłębionych analiz dogmatycznoprawnych instytucji prawa współczesnego (zwłaszcza polskiego), które są jedynie kilkakrotnie wzmiankowane. Poszerzenie rozważań w tym kierunku, choć z pewnością nie może być kwalifikowane jako niezbędne, mogłoby odbyć się jedynie z korzyścią dla rozprawy, i to nie tylko z racji znacznie większej konsekwencji w konstrukcji wywodu. Takie zagadnienia jak definiowanie prawomocności, zasadność wyróżnienia prawomocności formalnej i prawomocności materialnej, relacja mocy wiążącej orzeczenia formalnie prawomocnego i powagi rzeczy osądzonej, przesadzają o doktrynalnym zakresie obszaru badań, zaś utrzymywanie się – zwłaszcza w tej ostatniej kwestii – sporów w literaturze najlepiej świadczy o aktualności i ważkości podnoszonych zagadnień. Podobnie, praca zyskałaby, gdyby Autor porzucił wstrzemięźliwość i w *Zakończeniu* pomieścił jednoznaczne stanowisko, na czym polega oryginalność osiągniętych wyników na tle dotychczasowego stanu badań.

W zakresie przedstawienia tematu i problemów metodologicznych Doktorant zaskakuje zwięzłością wypowiedzi, czego – z uwagi na charakter pracy – nie pochwalam. Brak bowiem wstępnego precyzyjnego nakreślenia ram terminologicznych (trzeba na to czekać do drugiego rozdziału) utrudnia lekturę pracy. Podobnie za zbyt ogólne muszą być uznane refleksje co do zastosowanych metod badawczych, choć z całą mocą podkreślam stanowisko co do prawidłowości wyboru metody historycznoprawnej i dogmatycznej.

Wskazane wątpliwości konstrukcyjne rozprawy stanowią wynik suwerennej decyzji Autora, którą ostatecznie przyjmuję, choć odmienne rozwiązania byłyby, w mojej ocenie, bardziej korzystne. Reasumując, pomimo zarysowanych wątpliwości, przedstawiony przedmiot, cel oraz zakres pracy należy uznać za interesujący oraz odpowiadający randze rozprawy doktorskiej.

2. Źródła i literatura

Podstawę źródłową rozważań prowadzonych w rozprawie doktorskiej stanowiły źródła prawa rzymskiego zgromadzone w Kodyfikacji Justyniańskiej, inne źródła prawnicze, jak też źródła literackie. Taki wybór podstawy źródłowej należy za w pełni prawidłowy. Został on uzupełniony o akty prawa polskiego oraz wyodrębnione (jak się wydaje oczywiście omyłkowo) akty prawa międzynarodowego, będące wszakże częścią polskiego porządku prawnego. Wybór dokonany w tym zakresie nie budzi zastrzeżeń. Podnieść natomiast należy nieprawidłowości w zakresie opisu bibliograficznego aktów prawnych, a dokładniej pominięcie wskazania publikatora lub wydawnictwa, z którego Autor korzystał (w odniesieniu do wszystkich aktów prawa polskiego pominięto wskazanie Dziennika Ustaw). Niestety również w odniesieniu do źródeł prawa rzymskiego nie zawsze Autor zaznaczał, czy przywołane tłumaczenie źródła pochodzi od niego, czy też od innej osoby (niekiedy natomiast nie umieścił tłumaczenia tekstu łacińskiego na język polski, np. s. 49, 50, 189, *passim*).

Nawiązując do przedstawionej powyżej sugestii szerszego uwzględnienia wpływu prawa rzymskiego na prawo polskie, odnotować przychodzi potrzebę szerszego wykorzystania wypowiedzi judykatury, która w najpełniejszym stopniu ma możliwość dostrzeżenia znaczenia prawomocności orzeczeń i związanej z nią mocy wiążącej.

Wykorzystanie w pracy – jak deklaruje wykaz – 327 pozycji literatury musi skłaniać recenzenta do daleko posuniętej ostrożności w formułowaniu ewentualnych zarzutów i wniosków o poszerzenie bazy doktrynalnej pracy doktorskiej. Niemniej jednak nie można nie zauważyć, że umknęła uwadze Autora praca zbiorowa wydana w 2015 roku pod redakcją prof. Luigiego Garofalo pod tytułem *Res iudicata*, jak też prace Hansa Ankuma (np. *La relation entre la litis contestatio et la sentence du juge dans l'exceptio rei iudicatae vel in iudicium deductae de la procédure formulaire du*

droit romain classique. Absorption ou superposition? RIDA 2008; *Un problème relatif à l'exceptio rei iudicatae vel in iudicium deductae dans la procédure formulaire du droit romain classique*, w: Studi A. Metro, I, Milano 2009). Równocześnie podkreślić należy, że opisy bibliograficzne zbudowane są zwykle poprawnie (występują pewne drobne wadliwości edytorskie, np. niekonsekwentne stosownie zapisu „[w:]” i „in”). Pewnym mankamentem rozprawy jest też umieszczenie w wykazie bibliograficznym tłumaczeń źródeł prawa rzymskiego

Widoczne jest, że preferowaną przez Autora ścieżką prowadzenia dyskursu naukowego jest metoda deskryptywna. Ujawnia się to tak w wywodzie głównym, jak i w konstrukcji przypisów, które (z nielicznymi wyjątkami) są przypisami dokumentacyjnymi. Tymczasem przypis jest świetnym miejscem na pomieszczenie w nim – rozbijających tok głównego wyводу, lecz interesujących z punktu prowadzonych rozważań – uwag historycznoprawnych, prawnoporównawczych (postulowanych przeze mnie powyżej) lub uzasadnionej polemiki z innymi autorami.

Wytknięte powyżej uchybienia mają charakter wadliwości przede wszystkim edytorskich, które winny podlegać usunięciu na dalszych etapach pracy naukowej Doktoranta. Nie budzi jednak wątpliwości zasadnicza umiejętność Doktoranta posługiwania się tzw. aparatem naukowym (wykaz skrótów, przypisy, bibliografia).

3. Konstrukcja pracy, uwagi formalne

Rozprawa doktorska, prócz *Spisu treści, Wykazu skrótów, Zagadnień wstępnych, Zakończenia*, trzech *Wykazów źródeł i Literatury*, obejmuje cztery rozdziały. W każdym rozdziale na czoło wysunięte są *Uwagi wstępne*, a zamyka go *Podsumowanie*.

Oczywistej przydatności pomieszczenia *Wykazu skrótów* w pracy z zakresu prawa rzymskiego nie sposób kwestionować. Warto jednak wskazać, że przedstawiony wykaz nie został sporządzony z pełną konsekwencją. Tytułem przykładu wskazać trzeba, że prawidłowe rozwinięcie skrótu ANRW to *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*; że zbędne jest oznaczanie dat wydania (np. aktów prawnych) jako „n.e.”, zwłaszcza że oznaczenia te nie pojawiają się konsekwentnie w każdym przypadku. Autor nie ustrzegł się też pominięć: o ile w odniesieniu do niektórych wydań tekstów łacińskich wskazał z jakiego wydania korzystał, o tyle w niektórych przypadkach brak tego rodzaju informacji i to zarówno co do literatury nieprawniczej

(np. co do Historii rzymskiej Diona Kasjusza), jak i źródeł prawa (np. co do Nowel Justyniańskich).

Rozdział pierwszy *Problem prawomocności wyroku w rzymskim procesie cywilnym w ujęciu historycznym* deklaruje podjęcie zagadnień niedopuszczalności zaskarżenia wyroku w postępowaniu zwyczajnym, genezy rzymskiej apelacji oraz konstrukcji apelacji i postępowania apelacyjnego. Wadliwe jest jednak przyjęcie tytułu podrozdziału I.5 *Procedura postępowania apelacyjnego*. W istocie wszak procedura i postępowanie to synonimy, zaś zawartość treściowa nakazywałaby określić tę jednostkę redakcyjną mianem *Przebieg postępowania apelacyjnego*.

Rozdział II zatytułowany *Wyrok (iudicatum) a res iudicata* przedstawia szerokie rozważania terminologiczne co do pojęcia wyroku i *res iudicata*. Rozdział ten wieńczy uwagi dotyczące przesłanek zajścia powagi rzeczy osądzonej i postępowania polubownego.

Rozdział III *Sententia facit ius inter partes* omawia fundamentalne zagadnienia prawomocności formalnej i materialnej. Podjęto także problem prawomocności materialnej wyroku nie tylko dla stron procesowych, ale mocy wiążącej wobec osób trzecich.

Rozdział IV *Res iudicata źródłem prawa rzymskiego* podejmuje kwestie, które z punktu widzenia współczesnego prawnika wychowanego w kontynentalnej kulturze prawnej muszą być traktowane z niejaką rezerwą, zaś dla prawnika systemu anglosaskiego wydają się oczywistością. Omówiono bowiem znaczenie prawomocnych orzeczeń nie tyle dla związania nimi obok stron procesowych także osób trzecich, ale nade wszystko kształtowania się wykładni prawa. Wątpliwości budzi jednakże tożsamość (w istocie) tytułu rozdziału (*Res iudicata źródłem prawa rzymskiego*) i podrozdziału IV.3.2. (*Res iudicata źródłem prawa rzymskiego?*).

Przyjęta konstrukcja pracy jest możliwa do zaakceptowania, z tym jednak zastrzeżeniem, że nadmiernie rozwinięto rozważania w rozdziale pierwszym, przy czym w przeważającej mierze mają one charakter sprawozdawczy wobec twierdzeń już w literaturze przedmiotu wygłoszonych. Za usterkę uznać przychodzi przy tym zaniechanie w niektórych przypadkach dokumentacji bibliograficznej referowanych tez (zob. s. 128, 134, 135, passim).

Konstrukcja pracy jest jasna i logiczna. Cenne jest otwieranie każdego rozdziału krótkim wprowadzeniem, a zamykanie konkluzjami. Przyjęte formalne

ramy analizy uznać należy za pozostające pod ochroną suwerenności decyzji Autora, przy czym wydaje się, że obejmują wszystkie istotne dla rozważań elementy. Równocześnie stosowana terminologia prawnicza jest zasadniczo prawidłowa, zaś język zwykle klarowny i poprawny. Zdarzają się nieliczne potknięcia stylistyczne, fleksyjne i interpunkcyjne, jak też tzw. literówki.

4. Wątpliwości i kwestie dyskusyjne

Niezwykle wąski zakres tematyczny rozważań może prowadzić do wskazania w recenzji szeregu kwestii o mniej lub bardziej dyskusyjnym charakterze, zwłaszcza że deskryptywny model narracji przyjęty przez Doktoranta oraz odstępnie od rozbudowanej analizy i krytyki źródeł doprowadziły do dokonywania pewnych uproszczeń. Ograniczę się zatem do omówienia czterech (co odpowiada liczbie rozdziałów) problemów, które w mojej ocenie mogłyby zostać inaczej ujęte. W przeciwnym bowiem wypadku istniejące walory pracy mogłyby zostać przesłonięte mnożonymi wątpliwościami, problemami, szczegółikami dyskusyjnymi. I tak podnieść należy:

1. Problematyka odpowiedzialności sędziego za wydanie nieprawidłowego wyroku rozpatrywana była na gruncie prawa rzymskiego zarówno z punktu widzenia norm o charakterze karnym, jak i cywilnym. Szczególnie ciekawa była instytucja mieszcząca się w grupie quasi deliktów określana jako »*iudex qui litem suam fecit*«, przewidująca odpowiedzialność cywilnoprawną za wadliwe prowadzenie procesu przez sędziego. Doktorant omawia tę instytucję w grupie środków służących wzruszeniu wyroku w procesie legisakcyjnym i formułkowym. Trzeba jednak zauważyć, że sędzia, który uczynił spór swoim odpowiadał w stosunku do powoda w granicach odpowiedzialności, którą ponosiłby pozwany, gdyby został zasądzony (na ten temat zob. np. T. Palmirski, »*Iudex qui litem suam fecit*«. Z problematyki cywilnoprawnej odpowiedzialności sędziego, Czasopismo Prawno-Historyczne 2003, nr 1). Brak zatem podstaw, by lokować ten środek ochrony praw powoda jako służący podważeniu nieprawidłowego wyroku. Podobnie zbyt daleko idące wydaje się stwierdzenie zawarte w podsumowniu rozdziału pierwszego, jakoby również w procesie legisakcyjnym i formułkowym „prawo rzymskie ustanowiło sposoby zaskarżania *res iudicata*” (s. 154).

2. Rozważania dotyczące fenomenu wyroku w prawie rzymskim (poczynając od s. 161) wymagają uporządkowania. Analiza tego zagadnienia dla zachowania niezbędnej czytelności wyводу, wymagała wysunięcia na czoło problemów nazewnictwa, a następnie dopiero omówienia kwalifikacji sędziego do wydania wyroku oraz zasad orzekania w procesie rzymskim. Istotnego poszerzenia wymaga natomiast kluczowa dla tych zagadnień kwestia *ius dicere* (wyrokowania o prawie) wraz z powołaniem niezbędnej dokumentacji źródłowej.

3. Nie jest dla mnie zrozumiałe stwierdzenie, jakoby przeciwieństwem reguły *res iudicata pro veritate accipitur* była paremia *sententia facit ius (inter partes)* (s. 233).

4. Prawotwórcze znaczenie orzeczeń sądowych odnotowywane bywa również w systemie prawa kontynentalnego. Stąd też wpływ prawomocnych wyroków sądów w państwie rzymskim na rozstrzygnięcia w innych sprawach jest problemem wartym szerszego omówienia. Niestety Autor ograniczył się do podzielenia stanowiska innego autora co do tego, że „prawo rzymskie nie znało podobieństwa wyroków jako sposobu osiągnięcia *iudicatum*, a jeśli miało ono faktycznie miejsce, pozbawione było znaczenia prawnego co do efektów *res iudicata*” (s. 272). Nie jest natomiast dostępne ani doprecyzowanie, ani uzasadnienie stanowiska Doktoranta w tej materii.

Przedstawione wyżej uwagi, o różnej randze i znaczeniu, nie wykluczają końcowej pozytywnej oceny recenzowanej dysertacji, przede wszystkim z uwagi na wagę podjętego tematu.

5. Wnioski końcowe

W całościowej ocenie, choć nie bez podniesionych powyżej wątpliwości, wnoszę zatem o dopuszczenie Pana mgra Sebastiana Stankiewicza do dalszych etapów przewodu doktorskiego stosownie do art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Lublin, dnia 18 grudnia 2017 roku.

Joanna
Miształ - Konecka